

SZLAMIEC

RYTUETY: INFORMACYJNY RUCH MŁODZIEŻY
NIEZALEŻNEJ

NIE TRZEBA

Nie trzeba szukać,
sami się znajdują, niewolnicy,
skłonni sprawować władzę
jaką nad nami

może mieć tylko miłość
i śmiertelna choroba.

Wyszard Krynicki

WIELKA

GRA

styczniu 1977r. w Warszawie uka-
zało się nowe pismo Czwarty Niezależ-
nej - "Wielka Gra". W artykule wstęp-
nym dowiadujemy się, że jest ono
"próbą zaspokojenia potrzeb" młodzie-
ży oraz "przejawem wiary, że podobne
potrzeby posiada też trochę więcej
młodych ludzi."

Redakcja zaprasza tych ludzi do wspól-
nego zaspokajania potrzeb oraz do ak-
tywnego uczestnictwa w Grze, która to-
czy się wokół nas. Ma jednocześnie na-
dzieję, że pismo to ułatwi poszukiwa-
nie i zrozumienie prawideł Gry i sen-
su Gry, w której stawką są przecież
nasze umysły.

Numer pierwszy spełnia z pewnością
wszystkie nadzieje redakcji i oczeki-
wania czytelników. Próbuje przedstawić
obecną sytuację polskiej młodzieży.

Tekst "Młodzież a wartości" został na-
pisany w oparciu o badania prowadzone
w jednej ze szkół warszawskich, inform-
uje on nas o tym, co stanowi wartość
dla współczesnej młodzieży. Naszej sy-
tuacji polski czytelnik też była sesja w War-
szawie, a "Wielka Gra" przeprowadza
ciekawą wywiad z jednym z jej uczest-
ników. Świadomości historycznej prze-
ciwnych idealistów z prowincjonalnego
miasteczka dowiadujemy się z tekstu

"Twarze ludowanie". Rzeczywiście twar-
de ludowanie dla tych zasypanych bibu-
łą i książkami! Nie zdajemy sobie czy-
sto sprawy z tego, że o rózce nas dzia-
jących w samorządach /"Gra w samo-
rząd"/, nas poruszających się w atmos-
ferze swobodnej wolności są jeszcze in-
ni, ci nieświadomi, nie widzący lub
też ci wiecznie "rozwojeni w sobie"
/na pytanie dlaczego tacy są odpowia-

Gorzów Wlkp.
27 kwiecień 1987
Nr 16/82

"W chwili dziejowej, gdy nic
nie zależy od człowieka, wszystko
zależy od człowieka."
/Cz. Miłosz/

da nam artykuł o takim samym tytule/.
Czy każdy z nas nauczył się już swo-
body i wolnego wyboru? Czy umiemy
chodzić do szkoły, w której nie sta-
wia się stopni? O tym ciekawym ekspe-
rymencie informuje nas wywiad z "na-
uczycielem bez coltów".

A skoro o wolności i swobodzie mowa,
to warto również wspomnieć o ciekawym
porównaniu Orwella i Huxley'a w tek-
ście "Alternatywy wolności". Artykuł
jest ostrzeżeniem: "Orwell mówi nam,
co stanie się, gdy pozwolimy, aby
szaleńcy rządili społeczeństwem -
Huxley ostrzega przed tym, co będzie,
gdy szaleństwo opanuje nas od środka".
Tadeusza Konwickiego sposób na życie,
twórczość i pomaganie bliźnim /rów-
nież i nam/ poznajemy z recenzji fil-
mu Andrzeja Pitkowskiego "Przechodzeń".
Pierwszy numer pisma kończy relacja
o Amerykanie w Warszawie. Co wiemy
o nich? Co oni wiedzą o nas? Czy się
rozumiemy?...

Warto przeczytać! Redakcji "Wielkiej
Gry" gratulujemy poziomu pisma i dzie-
kujemy za pomoc w poszukiwaniu odpowie-
dzi na trudne pytania.

WANDA

• AKCJA „WISŁA” •

Na terenie naszego województwa i in-
nych województw w północnej i zachod-
niej Polsce spotkać możemy tysiące
Ukraińców i Lemków. Zdecydowana więk-
szość ich rodzin znalazła się tutaj
wskutek przymusowego przesiedlenia,
które zostało przeprowadzone w ramach
tzw. akcji "Wisła" w 1947 r. Długo
uzasadniały, iż podjęcie tej akcji
jest niezbędne dla zlikwidowania Ukra-
ińskiej Powstańczej Armii działającej
wieszczadach. Działalność UPA w tym
okresie wyraźnie jednak słabła. Zagad-
kowe i wciąż do końca nie wyjaśnione
wydają się być wydarzenia, które stały
się bezpośrednią przyczyną przesied-
lenia ludności ukraińskiej i lemko-
wskiej. 28 marca 1947 r. zginął w za-
sądzce pod Jabłonem generał broni
Karol Cierczewski, a 1 kwietnia w
wyniku napadu na niego na Grupę Ta-
newową WOP zginął 28 polski żołnierz.

WIMBP

GORZÓW WLKP.

nierzy. Odpowiedzialnością za oba te wydarzenia obciąża się UPA.

24 kwietnia 1947 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę o rozpoczęciu akcji "Wisła", w wyniku której przesiedlono 150-300 tys. Ukraińców i Łemków /brak jest jednolitych danych/. Całą akcję przesiedleńczą przeprowadzono w bardzo krótkim czasie /od końca kwietnia do końca lipca 1947r./ Brało w niej udział 17 350 żołnierzy i funkcjonariuszy MO. Akcję "W" Ukraińcy i Łemkowie odebrali jako bardzo krzywdzącą. Uzbrogieni żołnierze i milicjanci wkroczyli do wiosek i nakazywali, aby ich mieszkańcy jak najszybciej pakowali się. Często dawano na to 2 godziny czasu, a czasami tylko 15 minut. Następnie ludność wyprowadzano niejednokrotnie stosując przemoc. Strzelano do tych, którzy próbowali uciec. Po doprowadzeniu lub odwiezieniu wozami rodzin do najbliższej stacji kolejowej dalszy transport odbywał się w zatłoczonych wagonach i trwał od kilku do kilkunastu dni. Mężczyźni, kobiety, dzieci, starcy - wszystkich transportowano wraz z tym, co zdołali zabrać ze sobą. Niektóre transporty miały kilkudniowe postoje w obozach koncentracyjnych /np. w Oświęcimiu/. Przesiedleńcom nie mówiono dokąd jadą i jak długo potrwa podróż.

Przesiedlenia dokonywano na podstawie kryterium etnicznego, a nie na podstawie przynależności do UPA. W tym okresie partyzantów działających w UPA było około 2-2,5 tys. Tych, których podejrzewano o działalność w ukraińskim podziemiu osadzono w więzieniach lub w obozie przymusowej pracy w Jaworznie. Znaczna część wiosek opuszczonych przez ludność ukraińską i łemkowską została pusta. Inne zasiedlili Polacy. Społeczności wiejskie przesiedleńców starano się rozbić, osiedlając ich po kilka rodzin w wioskach polskich. Liczba rodzin ukraińskich miała nie przekraczać 10% ogólnej liczby mieszkańców wsi. Ukraińcom i Łemkom na zawsze odebrano ich domostwa. Te bezprawne posunięcia legalizował dekret wydany 27 lipca 1949r. Jednocześnie nastąpił gwałtowny atak na kulturę ukraińską. Masowo niszczone, a lono wysadzano w powietrze cerkwie. Część wykorzystano na spichlerze i magazyny. Język ukraiński stał się nielegalny. Kościół grecko-katolicki, którego w większości Ukraińcy są wyznawcami, przestał istnieć. Zakazano powrotów na tereny południowo-wschodniej Polski, skąd ich przesiedlono. Władze

uważały, że Ukraińców w Polsce już nie ma. Były to pierwsze symptomy polityki partii dążącej do podbicia się problemu mniejszości narodowych. Dziś mija od tamtego okresu 40 lat. Przez te 40 lat niewiele zmieniło się jeśli chodzi o stosunek do mniejszości narodowych, zwłaszcza zaś do mniejszości ukraińskiej. Ukraińcy nadal są traktowani częstokroć jako ludzie drugiej kategorii. Nieznacznie tylko zmienił się stosunek Polaków do Ukraińców. Znaczna część z nas obraca się w kręgu wyobrażeń i stereotypów przekazywanych przez środki masowego przekazu i tendencyjne książki, takie jak np. "Łuny w Bieszczadach" Gerharda. Sądzę, że winniśmy starać się poznać losy naszych współbraci. To może pomóc nam w zrozumieniu ich problemów i przyczynić się do przełamania barier jakie wciąż nas oddzielają. Dlatego proponuję, abysmy do tych zagadnień jeszcze powrócili.

MICHAŁ KONIECZNY

• SZKOŁA W SZWECJI •

"Szaniec" poświęca wiele miejsca szkole. Spędzamy w niej połowę każdego dnia narzekamy na nią, jesteśmy niezadowoleni z jej metod... Warto wiedzieć, że w innych krajach system szkolnictwa różni się dużo od naszego. Chciałbym opisać jak wygląda nauka w szkole podstawowej w Szwecji.

Szkoła trwa tam 9 lat. W pierwszych latach /§§ 1-3/ nie stawia się stopni. Lekcje prowadzone są w sposób bardzo luźny. Nauczyciel nie rządzi uczniem, nie jest "nieomylnym władcą" ale raczej "starszym mądrzejszym kolegą". Uczniowie na lekcji wolno wszystko od trzymania nog na ławce po wywołanie iska rzucać nauczyciela. Ale na ogół lekcje są przyjemne. W klasach 1-3 oprócz braku stopni przywilejem jest również to, że uczniowie chodzi tylko na te lekcje, które lubią. W każdej szkole jest pomieszczenie do wypoczynku. Można tam się udać w każdej chwili /np. w środku lekcji/. W ten sposób nauczyciele starają się prowadzić ciekawsze ciekawsze lekcje, gdyż każdemu z nich zależy na frekwencji.

Zaostrzenie w sprzęt techniczny jest bardzo dobre. Np. w zakresie komputerów są tam urządzenia takiej klasy, że nie które polskie instytuty nie mają lepszych.

Szkoły są małe, 100-500 uczniów. Ocenę zaczynają się w czwartej klasie, ale do piątej, szóstej i siódmej przechodzą się nawet z dwójkami. "Prawdziwa" nauka rozpoczyna się w klasie ósmej i dzieje się w niej i tutaj można już powtarzać klasę. Jednakże ogólnie poziom jest na pew-

no wyższy od poziomu naszych szkół podstawowych. Trzeba zrozumieć ten typ szkolenia, trzeba wiedzieć że w Szwecji nie chodzi o uczenie, lecz jak myśleć.

Mini humoreska, czyli

• AVE JUREK •

Pan Jerzy Zysnarski vel Andrzej Kostrzewski zainspirował mnie do napisania tego artykułu. Jego niewątpliwie wybitne dzieła zawierają wiele ciekawych rzeczy, i o nich to chcę napisać.

Nie mam najmniejszego zamiaru polemizować z nim wprost, po prostu nie warto.

Po przeczytaniu artykułu pt. "Ziemia grenadiera Schimka" w moich oczach pojawiła się pewna wizja, umysł pojaśniał, nagle dostrzegłem obrzydliwość tego wszystkiego co robię. Poczuliem oślizłe macki ośmiornicy, która mnie wciąga do straszliwego bagna moralnego siedliska chuliganów, tchórzów i konformistów żywiącego się konspiracją. Nie tylko, że dostrzegłem ośmiornicę ale w jej ramionach rozpoznałem konkretne osoby i organizacje. Z lewej strony, zza ucha wyłazi mi... RKN, które to manipuluje i zwodzi biednego 18-latkę, dostrzegłem dolary wpływające na konto bossów tej przebrzydłej organizacji, dostrzegłem ich fordy, mercedesy /a propos- jeden z ~~xx~~ nich mnie niedawno nieomal nie przejechał, ich willa i dachy stawiane na krzywdę robotnika. Gdy tylko zniknęło słowo zegnane w imię Marksa i Lenina, ducha świętego miał robić Jaruzelski, ale stwierdziłem, że biała policja z twarzą Wojciecha lub płomieniem w ciemnych okularach nad głowami tołów nie wyglądają zbyt estetycznie i zrezygnowałem, z drugiego kąta wyłaziła mi szara, bezkształtna i szczerze obrzydliwa masa robotników "wodowych" kontrrewolucjonistów", którzy to doprowadzają nasz kraj do ruiny po to tylko, by móc dalej żyć w ciepłarnianych warunkach za pieniądze rewizjonistów z ~~...~~, węgier i S.A. taki Wałęsa, niby robotnik, a jak to się dorobił, nie dość, że nie lży, podważa zasady najlepszej strategii na świecie uważając się dalej za przewodniczącego byłego NSZ "Solidarność", krytykując niepoważalny dorobek Polskich Odrodzonech ZZ, to jeszcze nie można go wyrzucić z pra-

cy, bo zaraz szum na świecie.

A już całkiem denerwują mnie, uczciwego obywatela obrzydliwe machinacje potomków tchórze i dezertera - Otto Schimka. Ten to obrzydliwy Austriak-niemiecki żołnierz został w czasie wojny skazany na karę śmierci przez niezawisły sąd hitlerowski za dezercję. Teraz polscy tchórze, dezertery, cnotdzący na wolności pod szyldem "WiP-u" powołują się na jego postać. Wszyscy wiemy, że ~~nie~~ nie chcą oni bronić Polski przed zakosami kapitalistycznego imperializmu migając się od "zaszczytnej i chwalebnej obowiązku służby wojskowej, która uczy i wychowuje". Uważam, że tacy ludzie powinni być niezwłocznie skazani przez niezawisłą sądy PRL na karę wieloletniego więzienia, a w ogóle to należałoby im nakłócić po gębie i wysłać na banicję, co uratowałoby nasz kraj od dalszej degradacji moralnej.

Taką to wizję ujrzałem po przeczytaniu artykułów p. Zysnarskiego, postanowiłem zerwać ze swoją dawną przeszłością i rozpocząć pracę nad rozwojem socjalizmu. Pierwszym krokiem jaki podjąłem jest założenie komórki ZSMP w redakcji "Szańca". Oświadczam, iż mam zamiar rozszerzyć jej działalność na całe P.N. z poważaniem

WACEK

• WIADOMOŚCI •

xxx - 14. IV. odbyło się kolegium w sprawie Jarosława Wojewódzkiego. Powodami były rzeczy znalezione podczas rewizji, o której informowaliśmy w poprzednim numerze "Szańca". Na sali nie wpuszczono nikogo oprócz Jarka i zeznających ubeków. Kolegium orzekło ~~xx~~ dla Jarka karę grzywny w wysokości maksymalnej tj. 50 tys. złotych. Jarek wojewódzki po przywróceniu do pracy w Stilonie na mocy wyroku Sądu Pracy następnego dnia po raz kolejny otrzymał wypowiedzenie w terminie dwutygodniowym.

xxx - 9. IV. milicja przypadkowo zabrala Jarosława Sobolewskiego, znalezione przy nim kilka pojedynczych egzemplarzy bibuły i kartki świąteczne. Zawieszono go na Obrotkę gdzie był przesłuchiwany przez ubecję. W trakcie zatrzymania został pobity przez milicję w budynku komendy. W następnych dniach napisał wniosek o ściganie naruszających prawo funkcjonariuszy MO. Odpowiedzi do tej pory brak.

xxx - Jarosław Sychla odbywający służbę

